

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



„Kowalski
musi być
ukrzyżowany!...”

Patrz str. 3.

ROK VI.

ŁÓDŹ, WTOREK, 9 PAŹDZIERNIKA 1928 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NR 23

Proces Marjawitów w Płocku.

W chwili obecnej przemawia prokurator.

Płock, 9 października.

Pomimo przerwy w procesie Kowalskiego, w płockim sądzie okręgowym panował wczoraj ruch niezwykły. Kancelaria sądu, a zwłaszcza gabinet sędziego Momentowicza, był w formalnym obciążeniu.

Złożyły się na to dwa czynniki: zmiana biletów wejścia i ogromne zainteresowanie przemówieniami stron.

Dotychczasowe bilety umiawniono gdyż wydane ich zbyt wiele i sala sądu, zresztą bardzo duża, nie mogła już w ostatnich dniach pomieścić słuchaczy.

Na dzisiejszą rozprawę przybyło wielu ciekawych z Warszawy i Łodzi. Wyrok spodziewany jest w środę w nocy lub we czwartek w południe.

Płock, 9 października.

Godzina 10.30. Kto zna salę sądu płockiego, nie poznałby jej w dniu dzisiejszym. Nie jest to sala sądowa, ale widownia największego teatru. Ławki, stojące do dziś dnia zostały usunięte. Na miejsca ich ustawiono krzesła, zajmujące całą przestrzeń sali.

Nawet na wzniesieniu na którym mieści się stół sędziowski ustawiono krzesła, dla przedstawicieli władz i palestry warszawskiej.

W chwili gdy te słowa nadajemy, przed gmachem sądu płockiego gromadzą się tłumy publiczności, chcące się dostać na salę sądową.

O otrzymaniu biletu nie może być dzisiaj mowy, gdyż wszystkie bilety zostały rozchwypane jeszcze wczoraj. Nad akcją rozdawania biletów czuwał osobiście przewodniczący sądu p. sędzia Momentowicz. Z całego miasta znoszono wczoraj krzesła na salę sądową. Marjawitom przyznano początkowo naogół tylko 10 miejsc i dopiero potem na usilne ich żądania dodano im jeszcze 16 krzeseł.

W hotelach przepelnienie. Zjazd gości ogromnie wielki.

Godzina 11. Tłumy zapełniają salę. Porządku pilnuje policja i woźni. Bilety są trzykrotnie kontrolowane.

Godzina 11.30. Prokurator Rogowski rozpoczął swe przemówienie wśród ogólnej ciszy i skupienia panujące go na sali. Przemowa prokuratora ma potrwać dwie godziny. Wyroku należy się spodziewać jutro w godzinach popołudniowych. Zainteresowanie procesem nadspodziewanie olbrzymie.

Sprawa o niemoralne czyny bogatego obywatela z Płocka.

Płock, 9 października.

Płock, będący dawniej miastem s. lldnem, zaczyna zajmować oddzielną kartę w sądownictwie, jeśli chodzi o przestępstwa natury erotycznej.

Niezależnie od sprawy Kowalskiego w toku, dalszych instancjach znajdują się dwa podobne procesy:

radnego Wasińskiego oraz miejscowego obywatela p. Stanisława Oknińskiego.

Zwłaszcza ta ostatnia sprawa budzi żywe zainteresowanie.

P. Okniński, właściciel folwarku i pięknego ogrodu w samym Płocku, został skazany przez płocki sąd okręgowy na 5 lat więzienia

za niemoralne czyny i uwodzenie nieletnich dziewczynek.

Sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, ale publiczną tajemnicą było prowadzone w niej śledztwo i jego wyniki.

P. Okniński zapraszał do swego ogrodu nieletnie dziewczynki i deprawował je, wzamian za owoce i pieniądze.

Przemówienie prokuratora

Podprokurator Rogowski zdejmując opaskę, którą nosi z powodu choroby serca. Jest we fraku, odświętnie ubrany, mówi głośno, spokojnym głosem:

Panowie sędzowie!

Na samym wstępie zmuszony jestem podkreślić szczególną cechę niniejszego procesu. Szczególnieść ta polega na tem, że czyny lubieżne zarzuca się człowie-

kowi, stojącemu na czele zreszesen, które głosi hasła moralności, czystości i ubóstwa.

Szczególnie podkreślam hasła moralności jako niezgodne z praktykami życiowymi oskarżonego.

Odrzuć więc na wstępie widać sprzeciw między jego czynami, a głośnymi hasłami. Poproście wierzyć się nie chce by człowiek, głoszący tak szczerne hasła mógł dokonać takich czynów kolidujących z kodeksem karnym i mimowoli wciska się myśl, czy ten cały proces nie jest jakąś złośliwą akcją antymarjawicką, czy rzeczywiście nie widać w tem jakiejś ręki, która starałaby się zniszczyć gniazdo marjawitów.

Nasuwa się przypuszczenie, czy rzeczywiście świadkowie oskarżenia nie kłamałi przed sądem.

Gdy mówię o tem przypominają mi się słowa świadka Feldmana, który głównie kładł nacisk na to, że oskarżenie przeciwko Kowalskiemu jest

pewnego rodzaju zamęt ze strony

kleru katolickiego. On bowiem największej mówił o prześladowaniu i martyrologii marjawitów w czasach przedwojennych.

Z góry jednak można powiedzieć, że tego rodzaju supozycje odrzucić należy z całą stanowczością...

**

Prokurator przemawia w dalszym ciągu, charakteryzując osobę podsądnego.

W chwili oddawania numeru pod prasę, przemówienie trwa.

Po nieudanej konferencji w Warszawie

Gorączkowe prace w związkach robotniczych.—Przemysłowcy naradzają się w czwartek.

Cała Łódź strejkuje prócz „Widzewskiej Niciarni“.

Łódź, 9 października.

W dniu dzisiejszym w sytuacji strejkowej nie zaszły żadne zmiany. Strejk obejmuje w dalszym ciągu wszystkie większe fabryki łódzkie z wyjątkiem „Widzewskiej Niciarni“, która wczoraj przez kilka godzin była częściowo unieruchomiona, a dziś jest w pełnym ruchu. Strejkuje również prowincja prócz Zawiercia, które wylamało się z pod dyktando związków zawodowych.

Ządania majstrów odrzucone.

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy, że majstrowie wysunęli żądania podwyżkowe w wysokości 25 proc., zupełnie niezależnie od robotniczych związków zawodowych i wyznaczili przemysłowcom termin odpowiedzi do dnia 8 b. m.

Przemysłowcy zignorowali jednak zupełnie żądania majstrów i nie udzielili

im żadnej odpowiedzi.

W związku z powyższem zarząd główny związku majstrów na dzień dzisiejszy zwołuje posiedzenie, na którym zadecyduje o dalszym przebiegu akcji.

Jak nas informują należy się spodziewać, iż majstrowie również przystąpią do strejku.

W związkach robotniczych

Dzisiejsza „Republika“ doniosła już, że na wczorajszej konferencji w Warszawie rząd wysunął propozycję 5-proc. podwyżki. Na propozycję tę zarówno przemysłowcy jak i robotnicy nie dali żadnej odpowiedzi, tłumacząc, że mogą ją jedynie przedstawić swym związkom, które zajmą w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

W związkach klasowych o godzinie 12-ej rozpoczęło się posiedzenie komitetu strejkowego.

O godzinie 2-ej po południu odbędzie się w tych związkach zebranie delegatów fabrycznych, na którym zostaną przedstawione uchwały, powzięte przez komitet.

W związku „Praca“ dziś odbędzie się jedynie posiedzenie zarządu związku które wysłucha sprawozdania delegatów na konferencję warszawską: posła Waszkiewicza i Kazimierczaka.

Dopiero jutro rano na godzinę 10-tą zostało zwołane posiedzenie komisji strejkowej i delegatów fabrycznych, którzy ostatecznie wypowiedzą się w sprawie rządowych propozycji podwyżkowych.

Zebrań przemysłowców.

Związki przemysłu włókienniczego dotychczas jeszcze nie ustaliły terminu zebrań, na których zajmą stanowisko w sprawie rządowych propozycji podwyż-

kowych. W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że zebrania te prawdopodobnie nie odbędą się.

Nie zgodzą się na 5 proc.

W związku chadeckim miało się odbyć dziś rano posiedzenie komisji strejkowej, które jednakże zostało odwołane wobec nieprzybycia dwóch członków komisji. Posiedzenie to odbędzie się dziś w godzinach wieczornych, przyczem udział w nim wezmą prócz członków komisji strejkowej chadeccy delegaci wszystkich fabryk prowincjonalnych. Przedstawiciel związków chadeckich na konferencję warszawską p. Mruk zapytany przez współpracownika „Expressu“ o stanowisko, jakie zajmuje jego związek, oświadczył:

— Nie możemy się w żaden sposób zgodzić na 5 proc. podwyżki. Nasz związek nie pójdzie na żadne ustępstwa.

Dobrobyt Ameryki się skończy? Pesymistyczne uwagi bankiera nowojorskiego na temat upadku potęgi gospodarczej U. S. A.

Bardzo wielu obywateli St. Zjednoczonych, mimo, że powodzi im się znakomicie, zadaje sobie pytanie, jak długo jeszcze potrwa obecny dobrobyt. A niektóre poważne pisma alarmują opinię publiczną uwagą, że dzisiejsze społeczeństwo żyje ponad stan.

Ciekawym przyczynkiem w tym względzie jest książka bankiera nowojorskiego, Marusa, która zapowiada bliski koniec dobrobytu.

— Rosnąca niepomysłowość wytwórczość — powiada on — doprowadzi do tego, że powstanie wielki chaos, w którym wszystko zginie.

Ogół amerykański dziś o przyszłość nie troszczy się wcale. Może ma, zewnętrznie biorąc, słuszną rację. Nie liczy się on jednak z wieloma możliwościami, które nad losem państwa zaciążyć mogą w sposób decydujący.

Pierwszą z tych spraw jest zagadnienie nie murzynskie. Przed wojną było murzynów tylko 10 milionów, a w dodatku trzymali się oni wyłącznie satnów południowych. Dziś jest ich już ponad 15 milionów. Narazie stanowią groźną konkurencję tylko dla białego robotnika, lecz niema pewności, czy na przyszłość zadowolą się temi skromnymi stanowiskami; w każdym razie rozproszyli się już po całym państwie.

Drugim kłopotem — to sprawa rolników. Bardzo uprzemysłowione rolnictwo wytwarza olbrzymie ilości produktów rolnych. Wskutek tego tanieją one coraz bardziej i robotnik rolny ucieka do miasta. Cen wytworów rolnictwa nie można jednak podnieść, bo przeciw temu protestowałoby robotnicy w przemyśle. Powstaje więc błędne koło, jako wynik sprzeczności interesów farmerów i ludności miast.

Bezspornie jednak najpoważniejszą trudność stanowi sprawa, jak znaleźć zbyt dla wciąż rosnącej wytwórczości. Przemysł amerykański osiągnął już dziś olbrzymi stopień rozwoju. Nie wystarczy wytwarzać, lecz trzeba znaleźć

jeszcze nabywców. I to właśnie stanowi trudność największą.

Narazie szukano spóżywców w kraju. St. Zjednoczone, kraj olbrzymi, bez granic celnych wewnętrznych, daje wielkie widoki dla handlu. Lecz nawet najbardziej chętnie kupujący rynek nasyci się, o ile wytwórczość będzie nadal w takim tempie, jak dziś wzrastać, wtedy przemysł St. Zjednoczonych znajdzie się w obliczu trudności nie do pokonania, tembardziej brak tu czynnika, któryby rozwiązanie ułatwił, mianowicie dopływ ludności z zewnątrz imigracji.

Robotnik St. Zjednoczonych jest przeciwny dopływowi obcokrajowców, którzy będąc znakomitym materiałem robotniczym przyczyniają się do znacznego obniżenia zarobków.

Wprawdzie dziś Ameryka dusi się

od złota i chętnie je wypożycza — na dobry procent — Europie, lecz ta za pożyczone pieniądze znacznie powiększa swoją wytwórczość, więc chociaż wpłyną do St. Zjednoczonych duże sumy tytułem procentów, de facto powstaną poważne straty z tytułu współzawodnictwa fabryk europejskich z amerykańskimi.

Dotąd podkreśla się stale, że Ameryka pod względem gospodarczym ma nad Europą olbrzymią przewagę, bo wytwarza więcej stali, żelaza i kauczuku od niej. Lecz — kończy bankier Marus — są to stosunki przejściowe, bo Europa zubożona badzo z powodu wojny, nie zdołała dotąd wrócić do równowagi gospodarczej i nieprędko jeszcze powróci. Gdy powróci jednak do normy stanie się z pewnością groźnym rywalem gospodarczym Ameryki.

Nowe zwycięstwo Bogolubowa.



Znany rosyjski mistrz szachowy
BOGOLUBOW

otrzymał pierwszą nagrodę na międzynarodowym turnieju szachowym w Berlinie.

Dworzec — monstrum.



W Berlinie ma powstać największy dworzec kolejowy, świata. Gmach ten, którego projekt przedstawia nasza ilustracja, będzie centralizował w sobie cały ruch kolejowy Berlina, oprócz tego mieścić się w nim będą: hotel, teatr, Variete, cały pasaż ze sklepami i t. d. Na szczycie — kawiarnia z ogrodem i tarasami.

Bandyci z chloroformem.

Jak zrabowano kasety z 90 tysiącami franków?

Kilku włamywaczy w Montpellier, chcąc dostać się do mieszkania zamożnego rzeźnika nazwiskiem Tort, użyło brutalnego podstępu.

W czasie nieobecności Torta przed dom zjechał samochód, z którego wysiadła młoda kobieta.

Przybyła oświadczyła żonie rzeźnika iż ma jej uległ wypadkowi samochodowemu i jest śmiertelnie ranny.

Przerażona pani Tort napół przytomna wybiegła na ulicę, gdzie natychmiast pochwycono ją i przytrzymało kilku męż-

czyzn. Napastnicy pozbawili swą ofiarę świadomości przy pomocy gąbki z chloroformem.

Tymczasem współniczka włamywaczy kasety zawierającą 90.000 franków, kasety zawierającą 90.000 franków.

Bandyci zachloroformowaną p. Tort położyli w sieni domu, gdzie ją znaleźli sąsiedzi. Odzyskawszy przytomność opowiedziała o tem, co zaszło, ale włamywacze ulotnili się już dawno i dotychczas na ślady ich nie natrafiono.

Bramkarz, który strze'ał

gdv przeciwnicy „wbili“ mu gola.

Dziwny wypadek zdarzył się teraz na boisku sportowym w Pilźnie (Czechosłowacja). Rozgrywano tam mecz piłki nożnej między klubem miejscowym a grającymi z pobliskiego Budziszyna. Ponieważ obie drużyny były mniej więcej jednakowe, więc walka była nierozstrzygnięta czas dłuższy.

Dopiero udało się budziszynskiemu atakowi przed ukończeniem meczu bezpośrednio wyzyskać nieuwagę bramkarza pilzeńskiego i ostrym strzałem umieścić piłkę w ten właśnie kąt bramki, którego wcale nie pilnowano.

Wskutek takiego wyniku bramkarz wpadł we wściekłość, wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił, lecz na szczęście nie do ataku, a w piłkę, która się ośmieliła narazić go na hańbę przegranej. Oczywiście, biedna ofiara ludzkiej namiętności pękła w jednej chwili.

Wypadek ten daje pismom czechosłowackim do zastanowienia się nad sprawą, czy też naprawdę rewolwer podczas meczu jest potrzebny i co się może zdarzyć, gdy bramkarz zapomni się tak dalece, iż zacznie strzelać do ludzi.

Żenicie się tylko z brunetkami.

Pisarka amerykańska Anita Loos pierwsza podkreśliła, że mężczyźni wolą blondynki. Ta sama Loos zwraca obecnie uwagę na to, by żenić się tylko z brunetkami. Czy pogląd ten ma usprawiedliwienie w życiu?

Odpowiedź na to pytanie daje pewien lekarz angielski, Thomas. Miał on odczyt w towarzystwie lekarskim; podkreślił w tym odczyt, że naogół brunetki są znacznie zdrowsze od blondynek. A twierdzenie to dr. Thomas opiera nietylko na własnym doświadczeniu, lecz również na statystyce włoskiej i szwedzkiej z tej dziedzin.

Z porównania cyfr statystycznych Włoch i Szwecji wynika, iż szwedka jest o wiele mniej wytrzymała od włoski. Blondynki o wiele łatwiej od brunetek, ulegają chorobom serca i reumatyzmowi. Z tego wszystkiego biedny czytelnik gotów jest dojść do wniosku, że ideałem kobiety jest brunetka, która każe sobie włosy pofarbować na kolor blond; postać ona wtedy czar blondynki, nie tracąc zdrowia brunetki.

Kolej podziemna w Londynie.

Podziemna kolej w Londynie zatrudnia w ciągu dnia 4 tysiące ludzi, nocą zaś 350; jej tabor wozów składa się z 1.000 wagonów, które codziennie przejeżdżają 320 tysięcy kilometrów i przewożą przeciętnie 1200 tysięcy pasażerów. Tory kolei, o długości 250 kilometrów, są co noc dokładnie oglądane, każdy wagon co trzy dni czyszczony, co trzy tygodnie dokładnie badany, a po 15 dniach wycopywany z obiegu i przemywany.

Warjaci

rostrachem Moskwy.

Z państwowej lecznicy psychiatrycznej w Petersburgu zbiegło trzech umysłowo chorych. Dotarli oni do śródmieścia, gdzie weszli do tramwaju i wybili w nim szyby. Publiczność wyrzuciła warjaciów z tramwaju. Podążyli oni w stronę Newskiego Prospektu, gdzie zaczęli zaciepać przechodniów, zrywać z nich czapki i kapelusze oraz wybili kilka szyb w sklepach.

Następnie warjaci udali się do gabinetu kierownika obwodowego urzędu zdrowia, Smirnowa, w lokalu tego urzędu, pobili Smirnowa i również wybili szyby w pokoju. Wezwano oddział policji, który aresztował warjaciów i przewiózł ich z powrotem do lecznicy.

Sowieckie pismo „Wieczerniaja Moskwa“, które zamieściło opis tego wydarzenia, nie podaje w jaki sposób mogli warjaci bezkarnie zakłócać porządek w mieście i dotrzeć do gabinetu kierownika urzędu zdrowia.

Milczący stan Arizony

Mieszkańcy stanu Arizona (St. Zjednoczone) znani są w całym kraju z nadzwyczajnej małomówności. „Cichy“ człowiek z Arizony mówi tylko z konieczności, lecz i wtedy robi to tak krótko, że reszta Amerykanów w głowę zachodzi, gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska.

Jeden z uczonych francuskich objaw ten przypisuje klimatowi stanu, gdzie jest nieprawdopodobnie sucho. Możliwe, że suche powietrze tak źle działa na krtani i język że człowiek traci ochotę do rozmowy.

Autobusy — olbrzymy.

Pewien inżynier niemiecki ma zamiar zbudować olbrzymi autobus, którego długość wynosić będzie 22,5 metra. Autobus ten, mogący zabrać z sobą benzynę na cały miesiąc, będzie przeznaczony do komunikacji przez Saharę.

Wwóz jaj z Danii.

Dania jest jakby klasycznym krajem hodowli kur, skoro znajduje się ich tam aż 20 milionów, czyli po 6 kur nośnych na każdego mieszkańca. Ponieważ hodowcy drobiu duńscy są w ścisłym porozumieniu z sobą i doprowadzili hodowlę do doskonałości, udało im się w ciągu lat ostatnich bardzo znacznie podnieść ilość wywożonych jaj.

O ile bowiem w r. 1914 wywieziono jaj zaledwie 4 miliony kilogramów, w r. 1925 suma ta wyniosła już przeszło 3 miliony kilogramów, przedstawiając wartość 140 milionów koron duńskich (około 300 milionów złotych).

„Kowalski musi być ukrzyżowany”!..

Obłęd religijny marjawitki Karoliny Masztelarzowej która w roku 1912 miała „objawienie” mocno nieprzyjemne w skutkach dla oskarżonego arcybiskupa Kowalskiego.

Płock, 9 października.

Każdy zdaje sobie chyba z tego sprawę, że, toczący się obecnie w Płocku proces marjawicki, nie jest produktem chwili obecnej, lecz geneza jego sięga czasów przedwojennych u schyłku ubiegłego stulecia.

Już wtedy na początku powstania ruchu marjawickiego kotłowało się wśród duchowieństwa, już wtedy rozpuszczano o marjawitach

fantastyczne plotki,

które jednak przechodziły bez poważniejszych konsekwencji tylko dlatego, że naogół ideologia marjawitów nie cieszyła się wielką popularnością wśród szerszych warstw społeczeństwa.

Jeden był tylko wypadek, który pociągnął za sobą

smutne konsekwencje

i doprowadziłby może do śmierci Kowalskiego gdyby nie interwencja policji. Wypadek ten zdarzył się w Łodzi.

„Jasnowiedzenie”.

Działo się to na dwa lata przed wojną. Marjawici rozpoczęli w owym czasie silną propagandę na bruku łódzkim. Księża marjawicy wygłaszali z ambon wzniosłe kazania, kult dla mateczki Kozłowskiej i jej najbliższego zaufanego — Kowalskiego wzrósł do maksimum.

I oto dnia pewnego jedna z robotnic łódzkich niejaka Karolina Masztelarzowa w czasie nabożeństwa miała „jasnowidzenie”. Treścią tego jasnowiedzenia był

obraz nowej trójcy religijnej, składającej się z Kowalskiego, Próchnie-

wskiego i Gołębiowskiego, a nad tą trójcą widniała postać mateczki Kozłowskiej, opromienionej złotą aureolą.

Dziś trudno już zdać sobie sprawę z tego, czy „jasnowidzenie” robotnicy łódzkiej było czczym wymysłem, czy też polegało rzeczywiście na zdolności przyjmowania zjawisk nadprzyrodzonych. W owych czasach nie zastanawiano się nad tem wcale i wieść o „jasnowidzeniu” lotem błyskawicy rozprzysła się po całym mieście — ba! — po całym nawet kraju!

Obłęd religijny.

Ekstaza religijna zrobiła swoje. Masztelarzowa, zwykła robotnica fabryczna urosła w ciągu jednej nocy w oczach swych kumoszek do

osoby świętej.

Do mieszkania jej odbywały się pielgrzymki, nieczem do ziemi świętej, a każde jej słowo spotykane było z ogólnym zaufaniem i braniem wszelkiej odporności.

„Jasnowiedzenia” robotnicy łódzkiej stały się nowym cudem. I dziwna rzecz — od tego czasu Masztelarzowa coraz częściej wpadała w ów trans hipnotyczny i miała coraz częściej różnego rodzaju „objawienia”.

Aż dnia pewnego „święta robotnica” — jak ją nazywano — wydała ostateczny wyrok w tej sprawie:

— Kowalski musi być ukrzyżowany!

Delegacja w Płocku

Nikt się nad tem nie zastanawiał. Nikomu nie przyszło do głowy, by zapo-

nować, by wytłumaczyć nieszczęsnym Jacefom głupotę ich ekstatycznych przedsięwzięć.

Masztelarzowa opowiadała swym kumoszkom, że ukrzyżowanie Kowalskiego będzie spełnieniem woli Bożej, a po tym czynie na całą ludzkość spadną łaski nieba i na ziemi zapanuje nowy porządek, taki jaki panował w raju przed grzechem pierworodnym.

Ciemny lud dał oczywiście wiarę tym bredniom i fanatyczne niewiasty cały swój wysiłek skierowały wyłącznie w tym celu, by złapać Kowalskiego i gwóźdźmi przybić go do krzyża.

Najpierw próbowały dobrowolnie spełnić „wołę Bożą” i do Płocka udała się delegacja, złożona z marjawitek łódzkich, która obecnemu arcybiskupowi złożyła oryginalne żądanie, by bez oporu dał się ukrzyżować.

Kowalski, zaskoczony podobnym żądaniem starał się zbagatelizować „jasnowidzenie” Masztelarzowej, tłumacząc, że jeszcze nie nadeszła odpowiednia chwila wprowadzenia raju na ziemi.

Krzyż gotów.

Marjawitki nie dały jednak za wygraną i po powrocie do Łodzi wszczęły energiczne przygotowania.

Jakiś cieśla, mąż jednej z robotnic, wziął się zaraz do roboty i po kilku dniach symbol świętości, wielki krzyż był gotów.

Chowano go w ukryciu na strychu i czekano na odpowiednią chwilę, by przygwóździć doń Kowalskiego.

I rozpoczęło się polowanie na marjawickiego biskupa. Kilkakrotnie rozegzaltowane niewiasty przypuszczały szturm do parafii marjawickiej przy ul. Franciszkańskiej.

— Daj się ukrzyżować!... — krzyczały niewiasty. — Niech spłynie na nas łaska Boska!..

Na nic się nie zdały wymówki. Kowalski musiał tylnymi drzwiami wymykać się z kościoła i w ten sposób udało mu się uniknąć losu ukrzyżowania.

Szczyt fanatyzmu.

Zniecierpliwiony tłum postanowił jednak dopiąć celu i pewnej nocy fanatyczne niewiasty wdarły się na posesję parafialną przy ulicy Franciszkańskiej, domagając się wydania Kowalskiego.

— Dajcie krzyż!... — wolano na podwórzu. — Tu się spełni wyrok Boży!

Ktoś pobiegł do mieszkania cieśli i wraz z innymi ściągnął ze strychu ogromny, drewniany krzyż. Sytuacja stała się coraz groźniejsza.

Zebrań w parafii księża marjawicy po krótkiej naradzie postanowili zwrócić się z prośbą o pomoc do policji.

Oddziały konnej i pieszej policji otoczyły całą posesję i aresztowano wówczas kilku prowodyrów.

Interwencja policji dała jednak pożądane rezultaty. Masztelarzowa nie miała już więcej objawień, a marjawitki przestały marzyć o raju na ziemi.

W NOTESIE REPORTERA

Krwawa bójka wynikła wczoraj wieczorem w mieszkaniu szewca Stanisława Słusarskiego, przy ulicy Wrzesińskiej 73 Słusarski, Aleksy Guze (Główna 3) i Otto Wisladło (Kra-kowska 14) zostali ciężko poturbowani. Wezwano do nich pogotowie.

— W mieszkaniu przy ulicy Łąglewskiej nr. 9 został ranny nożem 20-letni Abram Młynarski.

— Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Młynarskiej pobito 17-letniego robotnika Stefana Brańskiego (Brzezińska 57).

Stanisława Fuksa i Kazimierę Katarasińską (Piotrkowska 292) pociągnięto do odpowiedzialności za kradzież portfela z gotówką Jana Walickiego.

Poradnik astrologiczny

DZIS WE WTOREK 9 PAŹDZIERNIKA.

Listów z dobrymi wiadomościami winni dziś oczekiwać mężczyźni, urodzeni w miesiącach styczniu, maju, czerwcu i grudniu. Kobiety, urodzonym w tych miesiącach dopisuje dziś szczęście we filircie i wogóle w dziedzinie miłosnymatrymonjalnej. Dzieci, dziś urodzone, będą w przyszłości wybitnymi jednostkami byz względu na dziedziny pracy, której się poświęcą.

Wogóle dzień dzisiejszy należy do „niełicznych tak zw. „szczęśliwych dni”, zarówno dla osób, które się urodziły w powyżej wskazanych miesiącach, jakoteż dla innych. Korzystać z dnia należy w najszerszym zakresie. Jeżeli się jakiś interes nie powiedzie będzie to jedynie oznaką słabości indywidualnej, gdyż los jest tego dnia niezwykle łaskawy.

Wszystkie imprezy widowiskowe, bądź stałe, bądź dorywcze cieszą się dzisiejszego dnia wielkim powodzeniem, gdyż ludzie, po dobrze spędzonych godzinach pracy, łakną dobrej beztrudnej zabawy.

Jedynie kobiety urodzone w drugiej połowie maja, w lipcu i sierpniu (od 1 do 9) nie powinny dziś wybrać się do teatru, do kina, do kawiarni i t. p. lokali rozrywkowych.

Dr. B. W. Warszawa

Koniec sławy „Dziubusia”.

Pojechał do Warszawy, nie na krócej, niż na 5 lat.

Łódź, 9 października.

Od pewnego czasu na bruku łódzkim grasował elegancki, przystojny młodzieniec znany wśród dam z półświatka pod przewidywaniem „Dziubus”.

„Dziubus” miał zawsze pieniądze, chętnie zapraszał każdego na wystawne kolacje, pożyczal przyjaciółkom nawet większe sumy, lecz nikt nie wiedział, skąd właściwie czerpie gotówkę. Należy zaznaczyć, że co pewien czas „Dziubus” wyjeżdżał do Warszawy.

— Co ty właściwie robisz w tej Warszawie? — pytano go.

— Mam tam ojca, który jest bogatym fabrykantem. Muszę go odwiedzać, bo

inaczej nie przysyłałby mi pieniędzy.

Nie wierzono jednak jego słowom.

Pewnego dnia „Dziubus” został w Warszawie aresztowany. Okazało się, że utrzymywał on ścisły kontakt z fałszerzami pieniędzy, których był stałym odbiorcą. W Łodzi „złoty młodzieniec” miał swoich kolporterów, którym sprzedawał fałszyfikaty otrzymane w „centrali”.

Przyłapano go na dworcu warszawskim z walizką, w której znajdowały się podrobione pieniądze. „Dziubus”, Mikołaj Byrkow, został osadzony w więzieniu. Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Szał zdradzonego małżonka.

Usłował podpałić swoje mieszkanie.

Łódź, 9 października

Od dziesięciu lat Bogumił Bustorek, woźny jednej z łódzkich instytucji bankowych, kochał się w Teodozji Jastrzębkównie. Bywał codziennie u jej rodziców, lecz nigdy nawet nie dawał znać po sobie, że jedynym jego marzeniem jest małżeństwo z ukochaną Teodozją.

— Muszę zebrać jakiś kapitał, by móc wynająć przyzwoite mieszkanie — myślał — Dopiero, gdy będę miał pieniądze, oświadcze się.

I wreszcie przed kilku miesiącami uznał, że ma już prawo starać się o rękę ukochanej.

Rodzice Teodozji bez wahania wyrazili swą zgodę. Bustorek był bowiem człowiekiem bardzo pracowitym, uczciwym i cieszył się najlepszą opinią.

W ubiegłym tygodniu odbył się ślub.

Młoda para zamieszkała przy ulicy Gdańskiej w skromnym, lecz bardzo gustownie urządzonej pokójku. Bustorek nie posiadał się ze szczęścia.

— Dostanę wkrótce podwyżkę — mówił do młodej żony. — Będzie nam się coraz lepiej powodziło. Mam teraz wielki zapal do pracy i wierzę w nasze szczęście.

Nieszczęśliwy woźny nie wiedział, że Teodozja ma kochanka. Ufał tej kobiecie bezgranicznie. Onegdaj młoda kobieta okradła męża i zbiegła ze swym kochankiem.

Bustorek, dowiedziawszy się o tej nęcącej dostal ataku szału i chciał podpałić mieszkanie. Sasiadzi skrepowali go i wezwali doń lekarza, który polecił przewieźć go do szpitala dla umysłowo-chorych.

GRAND KINO

Ostatnie dni!

Program otwarcia

Emil Jannings

— w filmie —

Niepotrzebny człowiek.

— Orkiestra znacznie powiększona. —

Początek o g. 4 30

Bilety ulgowe oraz paws-partout nieważne aż do odwołania.

SZALENCY

SZALENCY

SZALENCY

SZALENCY

SZALEN Y

SZALENCY

SZALENCY

Przez monoki.

PIERWSZY WYPADEK.

Pan X. w żaden sposób nie chciał się zgodzić na wybór swej córki i unikał widzenia się z przyszłym swym zięciem. Dopiero po paru miesiącach nalegań córki ustąpił, wobec czego wybrany przyszedł doń z wizytą specjalną iako naręczony.

— Zanim podam do wiadomości nasze zaręczyny — zaczął rozmowę młody człowiek — chciałbym wiedzieć, czy w rodzinie państwa nie było wypadków choroby umysłowej. Pytam o to w trosce o wspólną przyszłość.

Przyszły teść zbladł, usłyszawszy to pytanie, po chwili jednak zmierzwiwszy narzeczonego od stóp do głowy, odpowiedział:

— Moja córka jest w naszej rodzinie pierwszym tej choroby wypadkiem.

POBOŻNE ŻYCZENIA UCZONEGO.

Znany na gruncie wiedeńskim prof. B. często opóźniał się na obiad; siedział w gabinecie swym i czytał najspokojniej gazetę, gdy w jadalni czekała nań cała rodzina. Pewnego dnia zniecierpliwiona czekaniem żona profesora weszła do jego pokoju, a spostrzegłszy, iż maż czyta z zajęciem książkę, powiedziała:

— Chciałabym być książką, bo wtedy stałoby się ze mną.

— Nie mam nic przeciwko temu, bylebyś była kalendarzem.

— A to dlaczego?

— Bo wtedy co roku otrzymywałbym nowy kalendarz.

KTO LEPSZY.

— Zdaje się, że pani Kiełbaskiewiczowa przestała żałować śmierci swego pierwszego męża.

— To prawda, ale zato jej drugi maż ciągle jeszcze tej śmierci żałuje.

W SKŁADZIE APTECZNYM.

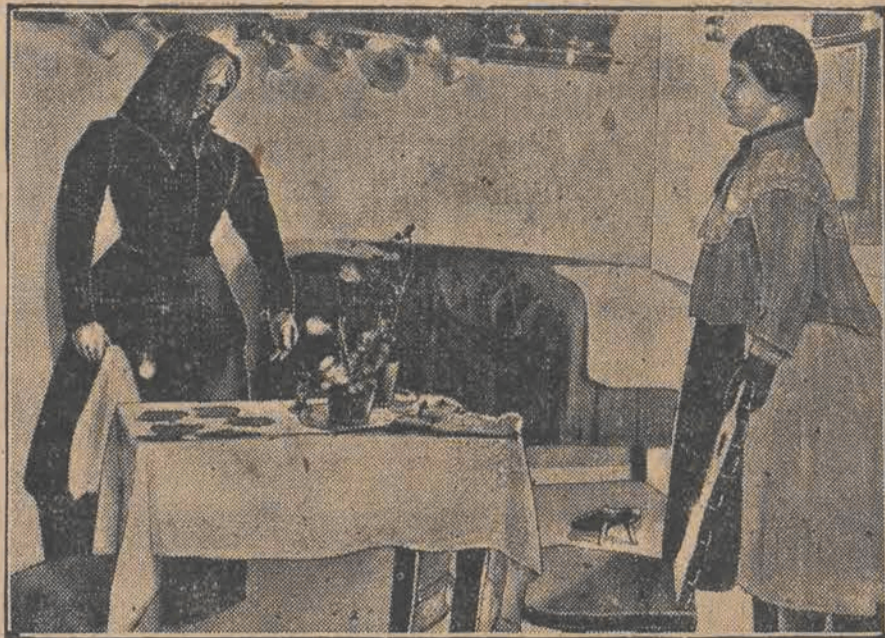
— Ma pan coś przeciwko siwym włosom?
— Nie, proszę pana, prócz najgłębszego dla nich szacunku.

Hallo! Tu radio!..

WTOREK, 9-go PAŹDZIERNIKA.

12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wiedzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—15.45 — Przegląd polityki międzynarodowej za mies. wrzesień (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 15.45—16.00 — Nadprogram, komunikaty. 16.55—17.10 Przerwa. 17.10—17.35 — Odczyt p. t. O sporcie lucywnym (dział Sport i wychowanie fizyczne) — wygł. p. Zatocki. 17.35—18.00 — Transmisja odczytu z Poznania. 18.00—18.55 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Juliusz Hofman (tenor), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.55—19.10 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.10—19.20 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.30 — Transmisja opery z Poznania. — W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty P. l. skiej Agencji Telegraficznej (PAT.). 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z Dancingu „Oaza”. Orkiestra „Oaza - Band” pod kierunkiem W. Roszkowskiego.

„Karty mówią prawdę”...



W Budapeszcie otwarto wystawę „zabobonu”, ilustrującą poglądowo wszelkie przejawy wiary w duchy, złe znaki itp. Ilustracja nasza przedstawia wizytę wieśniaczki węgierskiej u wiejskiej znachorki.

Samobójstwo w Krynicy

młodej studentki — łodzianki.

Łódź, 9 października.

Od trzech miesięcy w jednym z pensjonatów w Krynicy przebywała młoda studentka, łodzianka, p. Ludwika S. Po ciężkiej operacji, której poddała się w Łodzi, nie powróciła jeszcze do zdrowia, to też przez cały czas pobytu w Krynicy nie opuszczała prawie łóżka. Dzień w dzień odwiedzała ją młody kupiec warszawski p. Arnold Brukman, który nie ukrywał przed nią, że mu się bardzo podoba. Panna Ludwika pokochała go całym sercem. Omawiano już spólną przyszłość. Młoda dziewczyna miała na starcie zamieszkać w Warszawie i ukończyć studia. Była pewna, że rodzice nie będą

przeciwni jej wyborowi, gdyż p. Brukman był zamożnym kupcem.

Przed tygodniem B. opuścił Krynicy, gdyż jak twierdził, wzywały go do Warszawy pilne sprawy handlowe. Ludwika nie otrzymała od niego ani jednego listu, mimo, że jej obiecał, iż natychmiast po przyjeździe napisze. Krótki listek, który wreszcie otrzymała, wyjaśnił jej wszystko.

B. przyznał się jej, że jest żonaty i uważał ich znajomość tylko za niewinny flirt.

Dziewczyna nie zniosła tego zawodu i targnęła się na życie wypijając jakąś truciznę. Zdołano ją uratować.

„Za dwie minuty umrę..“

Człowiek, który przepowiedział sobie godzinę śmierci.

W Karłowicach na pograniczu serbsko - banackim zdarzył się następujący interesujący wypadek:

Do szpitala tamtejszego przywieziono robotnika z Petrowiny, Franciszka Kozlovaca, który oświadczył, że pragnie w szpitalu doczekać się śmierci, gdyż z tamtego świata otrzymał wiadomość, iż za trzy dni punktualnie o godzinie 3 po poł. umrze.

Lekarz sądził, że ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym, ale pacjent zachowywał się zupełnie normalnie. Gdy nadszedł dzień krytyczny, Kozlovac kazał się ubrać w swoją odzież odświętną, położył się na łóżku i bezpośrednio przed godziną 3 rzekł do siostry miłosierdzia:

— Za dwie minuty umrę!..

Śmiało się z tego, ponieważ stan zdrowia pacjenta nie budził żadnych poważniejszych obaw.

Ale jednak stało się tak, jak sobie przepowiedział Kozlovac.

Lekarz, który wkrótce potem nadszedł, skonstatował śmierć wskutek urdu sercowego.

?

TO WIELKA
Tajemnica.



Wieprzowina czy gęsina?..

Drobna zmiana a „zasadniczy” skutek...

Znajdująca się obecnie na repertuarze Teatru Miejskiego komedia „Pieniądz leży na ulicy” grana jest — jak wiadomo — współcześnie we Wiedniu, w Burgteatrze, jako aktualna nowość. W tych dniach sztuka ta dała tam powod do całkiem oryginalnego incydentu, z którego śmieje się obecnie cały Wiedeń.

Jeden z obu autorów komedji, Ostreicher, udał się podczas spektaklu na galerję, aby tam zaobserwować, jakie wrażenie wywołuje sztuka na „górne” sfery publiczności. W drugim akcie „Kesselberg junior” — opasy synalek bankiera berlińskiego mówi w pewnej chwili — podczas wystawnej kolacji, do partnerki swej, Dodo:

— Gęsina? Ach — ja tak lubię gęsinę... Proszę dla mnie jeszcze gęsinę z kapustą.

Autor wsłuchał się dobrze i — zdębiał. Dlaczego aktor tak „kręci” tekst? Przecież w egzemplarzu powiedziano wyraźnie „wieprzowina” — o żadnej gęsinie nie było mowy... Dlaczego Kesselberg jun. mówi tak ostentacyjnie o gęsinie?..

Oestreicher pobiegł za kulisy i pociągnął aktora do odpowiedzialności:

— Jak pan śmie tak przekręcać? To napewno namówili pana do tego, żeby sprowokować wygwizdanie sztuki! Ta „gęsina” zahałst wieprzowiny ma oznaczać, że sztuka rozgrywa się w sferach żydowskich, że jest więc antysemitka. Komuś zależy na tem, żeby zrazić do niej żydowską publiczność, a pan pozwala z siebie robić narzędzie intrygi!..

— Otestuję przeciwko temu!..
Zdenerwowany aktor spowodował wielką awanturę, dopiero po długim rwetesie nieporozumienie wyjaśniło się w taki sposób:

Restaurator, który przyjął na siebie obowiązek dostarczenia do sztuki co wieczór porcji wieprzowiny, krytycznego wieczoru przysłał istotnie — gęsinę, usprawiedliwiając się zarazem, że przypadkowo właśnie nie ma pieczeni wieprzowej tego wieczoru. Aktor zaś — zwyczajnie — widząc przed sobą apetyczną porcję gęsiny, mówił o tem, co miał przed sobą na talerzu...

Nie przypuszczając oczywiście, że wywoła burzę w szklance wody, że drobna zmiana będzie mogła wywołać incydent — aż na tle waśni rasowej...

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Dzieje grzechu”, które raz jeszcze ukażą się w niedzielę o godz. 3.30 po południu.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej.

SZPIEDZY

według rewelacyjnej powieści autorki „Grobowca indyjskiego” Thei Harbou.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Rudolf Klein-Rogge i Willy Fritsch

oraz dwie rewelacje filmowe:

demonitna GERDA MAURUS i wiosniara LIEN DEYERES

Początek o godzinie 4.30 po poł.

Początek o godzinie 4.30 po p.l.



Ł.K.S. gra z Polonią w niedzielę w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi spotkanie o mistrzostwo Ligi Ł.K.S. — Polonia. Pierwsze spotkanie tych drużyn rozegrane w Warszawie skończyło się zwycięstwem Polonii w stosunku 3:0. Mecz odbędzie się na boisku DOK. o godz. 3-ej popołudniu. Prócz meczu Ł.K.S. — Polonia odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe: Warta — Pogoń, Hasmonea — Cracovia, Ruch — Czarni, Wisła — Legia, Warszawianka — T.K.S. Ze względu jednak na wycofanie się T.K.S. z Ligi Warszawianka otrzyma bez gry walcower.

Union — Ł. K. S. 1 b 2:0 (0:0). Sensacyjne zwycięstwo zielonych.

W niedzielę przed południem Union odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Ł. K. S. 1 b, obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach, jedynie obydwa skrzydłowi Ł. K. S-u grali również na przedmecz. Do pauzy przeważa Ł. K. S-u, którego atak tracił się zupełnie pod bramką przeciwnika. W drugiej połowie znacznie więcej z gry ma Union, którego środkowa trójka napadu w składzie Braner, Borsz, Hermans gra chwilami koncertowo. Owocem licznych ataków Unionu są dwie

bramki zdobyte przez Hermensa i Branera. Drużyna Ł. K. S-u przeprowadza kilka zmian, przesuając Mikołajczyka do obrony, lecz wynik nie ulega już zmianie.

Zawody miały charakter towarzyski — gra prowadzona była elegancko z obu stron. Dzięki temu zwycięstwu Union ma jeszcze szanse uniknięcia spadku do klasy B.

Zawodami kierował b. dobrze p. Pitsch.

Turyści - Ł.K.S. grają 28 października o mistrzostwo Ligi.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi piłkarskiej mają się ku końcowi. Przecięgają się one dla niektórych klubów aż do grudnia. Budzi to obawy, czy warunki atmosferyczne zezwolą wogóle na dokończenie mistrzostw. Mimo, iż kluby mają jeszcze przeciętnie 5 — 6 meczów do rozegrania wyniku zawodów nie można przewidzieć. Wisła lub Warta — kto jednak z tych dwóch rywali? Pole do przypuszczeń otwarte.

Terminarz pozostały rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

14.10 Warta — Pogoń, Hasmonea — Cracovia, Ł. K. S. — Polonia, Ruch — Czarni, Wisła — Legia.

21.10 Warszawianka — Warta, Pogoń — Wisła, Cracovia — Polonia, Hasmonea — Turyści, Ł. K. S. — Czarni Śląsk — Ruch.

28.10 Turyści — Ł. K. S., I. F. C. — Śląsk, Legia — Ruch.

1.11 Wisła — Turyści, Czarni — Cracovia, Śląsk — Hasmonea, Warszawianka — Ł. K. S.

4.11 Warta — Legia, Cracovia — Ł. K. S., I. F. C. — Pogoń, Polonia — Czarni, Warszawianka — Ruch.

11.11 Czarni — Warta, Wisła — Śląsk, I. F. C. — Warszawianka, Legia — Polonia.

18.11 Warta — Turyści, I. F. C. — Wisła, Czarni — Legia, Polonia — Ruch, Warszawianka — Śląsk.

25.11 Cracovia — I. F. C., Hasmonea — Warszawianka.

Terminy meczów Ł. K. S. — Wisła oraz Pogoń — Czarni jeszcze nie ustalone. Możliwe jest przesunięcie późniejszych terminów na wcześniejsze wskutek rezygnacji T. K. S-u. Dzięki tej rezygnacji 8 klubów, a mianowicie: Warszawianka, Pogoń, Polonia, Turyści, Ruch, Śląsk, Czarni i Hasmonea otrzymają po 2 pkt. i stos. bramek 3:0 bez gry.

„Bieg“ z klasy B rozgrywać będzie spotkanie półfinałowe.

W Chojnach na boisku S. S. K. M. odbędzie się w ubiegłej niedzielę b. interesujące spotkanie o mistrzostwo klasy B. Bieg — Pogoń. Zupełnie zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:2 odniosła drużyna Bieg, która z dnia na dzień czyni duże postępy. Bramki dla Biegu zdobyli Andrysiewicz (3) i Galiński. Pogoń grała dobrze, szczególnie do pauzy — w drugiej połowie jednak upadła na siłach. Dzięki temu zwycięstwu Bieg ma poważne szanse zdobycia mistrzostwa grupy.

Zalować należy, że tak ważnym spotkaniem zmuszony był kierować członek Pogoni, gdyż wyznaczony przez O. K. S. sędzia nie zgłosił się do zawodów.

Reprezentacja ligowa Polki weźmie udział w zawodach międzynarodowych w Pradze.

W związku z obchodem 10-lecia niepodległości Czechosłowacji odbędzie się w Pradze cały szereg imprez sportowych, z których na pierwszy plan wysuwają się zawody piłkarskie. I tak 27 b. m. grają Czechi (amatorzy) z reprezentacją Polski Jugosławia z zawodowcami Czech. Następnego dnia spotka się Polska z rep. ez. zawodową Czech, a Jugosławia z amatorami Czechosłowacji. Dotąd rep. Polki nie została jeszcze ustalona, choć według wersji do Pragi pojedzie doktorów, zespół graczy ligowych.

100 km. drużynowy bieg jubileuszowy Ł.K.S-u wygrała drużyna T. Z. S-u.

Kłosowicz, indywidualnym zwycięscą wyścigu. — Dwa nieszczęśliwe wypadki — Wzorowa organizacja.

Jubileuszowy wyścig drużynowy Ł. K. S-u odbył się w ubiegłej niedzielę na szosie warszawskiej w Krzywiu pod Zgierzem. Trasa biegu, znana, biegła z Krzywia via Stryków do Głowna i z powrotem i wynosiła 100 km.

Odkładany już raz powyższy wyścig, był pierwszy z serii, która nastąpi, albowiem wspaniała nagroda przechodnia ofiarowana przez jubilat — Ł.K.S. rozpisa na jest na lat pięć.

Punktualnie o godz. 9-ej rano na znak startera wystartowało 21 kolarzy reprezentujących 7 towarzystw (drużyna składała się z 2 zawodników i 1 rezerwowego).

Emocjonujący wyścig ten obfitował w nieszczęśliwe wypadki, którym ulegli dwaj zawodnicy Ł.K.S-u, a mianowicie Kwiatkowski i Sobola. W Głownie, St. Kwiatkowskiemu pękło niespodziewanie koło roweru przez co ten został wyrzucony na bruk siłą odśrodkową i doznał ciężkiego uszkodzenia obojczyka.

Drugim pechowym zawodnikiem Ł.K.S-u był Sobola, który przy ostrym łoszu uległ „wysypce“ w rezultacie czego powstał z ziemi ogólnie potłuczony. Obu zawodnikom, pierwszej pomocy udzielił lekarz Kasy Chorych.

Wyniki techniczne wyścigu przedstawia się następująco:

Konkurencja indywidualna. Pierwszy wpada na metę Stanisław Kłosowicz mistrz województwa łódzkiego Dookoła Polski. Czas zwycięscy, który przybył w dobrej formie wynosi 3 godz. 28 m. 48 sek.

Drugie miejsce zajął Poseł z Pabjanic (Kruschender) w czasie 3 godz. 40 m 3) Piech (Kruschender) — 3:41 g. 4) Sobala (Ł.K.S.) — 3:41 15. 5) Szeffel (Union) — 3:45-24. 6) Mussol (T.Z.S.) — 3:46-44. 7) Gałęcki (Bieg) — 3:48. 8) Boczkowski (Ł.K.S.) 3:50 48,2.

Na podstawie wyników indywidualnych, zweryfikowano wyniki drużynowe.

Wyniki zawodów tenisowych o mistrzostwo Łódzkiego Lawn-tennis Klubu.

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się na kortach w Helenowie półfinałowe dla pań i panów, o mistrzostwo Łódzkiego Lawn - Tennis Klubu. W grach półfinałowych W. Rychterówna pokonała Poseltównę 10: 8 i 6:2, zaś K. Rychterówna Steinertową 10:8 i walcower.

W ćwierćfinale panów Maks Stolarow pokonał Lenchmayera 6:0 i 6:0. W półfinale Stadlerder — Luna 6:3, 4:6, 6:2 oraz Neuman — Schroder 6:3, 6:3.

Finały zawodów tenisowych o mistrzostwo Łódzkiego Lawn — tennis Klubu odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę na kortach helenowskich.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Towarzystwa Zwolenników Sportu w składzie: Kłosowicz i Mussol, których czas łączny wynosił 7 godz. 15 m. 31 sek.

Drugie miejsce przypadło w udziale osadzie „Kruschender“, które jechało

bardzo równo. Czas osady drugiej wynosił — 7:22,2 godz.

Trzecie miejsce zajął jubilat — Ł.K.S. z łącznym czasem 7:32,32 godz.

Czwarte miejsce przypadło „Biegowi“, — piąte — „Unionowi“. Organizacja — wzorowa.

Jeszcze jeden walcower!!

Uzyska go Hasmonea za mecz z Polonią.

Jak się „Express“ dowiaduje mecz Polonia — Hasmonea, który zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 5:0 zostanie w najbliższych dniach zweryfikowany na korzyść Hasmonei za grę Kocha, byłego zawodnika Polic. Kl. Sp.

w barwach drużyny stołecznej. Zdobyte nadspodziewanie 2-ch cennych punktów, może mieć dla Hasmonei niezwykle ważne znaczenie, a nawet zadecydować może o pozostaniu w extra klasie.

I. F. C. — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Pechowa gra łodzian, którzy nie wykorzystali nawet rzutu karnego.

Spotkanie Ł. K. S-u z I. F. C. w Katowicach nie wywołało większego zainteresowania. Ostatnie niepowodzenia drużyny katowickiej zraziły jej licznych sympatyków, którzy nie obdarzają już zbyt dużym zaufaniem domniemanego mistrza Ligi.

Do walki stanęli łodzianie bez Śledzia w składzie następującym:

Mila, Cyl, Gałęcki, Małek, Trzmiela, Jasiński, Durka, Sowiak, Król, Moskal i Aldek.

I. F. C. wystąpił bez Görltza I, Heidenreicha, Joszkiego i Wylezola, zato z Fischauerem i Görllitzem II, którzy wrócili jednak do macierzystego klubu.

W pierwszych minutach gra należała do Ł. K. S-u, który mimo znacznej przewagi, nie potrafił zdobyć bramki. Bramkarz Spałek bronil kilka ostrych strzałów brawurowo. Niebawem dochodzi do głosu I. F. C. i rozpoczyna kontratak. Pole do popisu mają teraz obydwa o-

brońcy Ł. K. S-u i bramkarz Mila.

Jedyna bramka padła z zamieszania podbramkowego z winy lewego obrońcy Ł. K. S-u.

Po przerwie Ł. K. S. ma znacznie więcej z gry.

Wyrównanie „wisi“ w powietrzu, lecz napastników łódzkich przesładuje istny pech. Na 12 minut przed końcem meczu Durka oddaje „bombe“ w stronę bramki I. F. C., lecz w ostatniej sekundzie prawy obrońca gospodarzy bronil ręką wygarniając piłkę formalnie z siatki.

Sędzia dyktuje rzut karny — ogólne napięcie na widowni, lecz egzekutor Moskal trafia w słupek, marnując fatalnie najdogodniejszą sytuację dnia.

Jeszcze kilka dogodnych sytuacji dla Ł. K. S. i ostatecznie zawody kończą się zwycięstwem katowiczian.

Sędziował p. Nawrocki z Poznania. — L —

G. M. S. w Piotrkowie

uzyskał wynik remisowy 2:2 z Concordią.

W niedzielę G. M. S. bawił w Piotrkowie, gdzie rozegrał spotkanie towarzyskie z tamtejszą Concordią. Po bardzo ładnej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Concordia wystąpiła w swym najlepszym składzie G. M. S. bez Bartosza II, Gałazki i Szora, których zastąpili Lubochiński, Chęciński i Bauer. Ten ostatni 16-letni młodzieniec zapowiada się świetnie.

Obydwe bramki c'a Concordii zdobył lewy łącznik, bezspornie najlepszy gracz w drużynie. Dla G. M. S-u dyktowany Cieślak.

Pierwszą bramkę zdobywa G. M. S., lecz Concordia dość szybko wyrównuje, a nawet zdobywa prowadzenie. Łodzianie wyrównują dopiero na 10 minut przed końcem. Warto zaznaczyć, że w drugiej połowie G. M. S. grał w dziewiątkę bez zdyskwalifikowanego Bartosza I.

Concordia naogół grała b. dobrze i niewątpliwie odegra b. poważną rolę w rozgrywkach finałowych klasy B. G. M. S. górował techniką i taktyką. Zawodami kierował umiejętnie p. Rakowski. Ekspedycję prowadził p. Rettig.

Podróż naokoło świata aeroplanem.

Ostatnia minuta.

Dwie osoby zmiżdżone przez autobus na ulicy Berlina.

Berlin, 8 października. Około północy na rogu ulicy Graefestrasse autobus w pełnym pedzie przejechał parę nieznaną osobom, które przebiegły w tym miejscu jezdnię. Oddział straży pożarnej wydobyl z pod kół zmiżdżone do nie poznana trupy.

Bank kobiety w Amsterdamie.

Amsterdam, 8 października. Dnia 1 listopada nastąpi w Amsterdamie otwarcie filii Rotterdamsche Bank, która obsługiwać będzie jedynie kobiety. Kierownictwo banku spocznie w rękach długoletniej sekretarki banku. Cały personel będzie się składać wyłącznie z samych kobiet.

Dziennikarz sowiecki zamordowany przez robotników.

Ryga, 8 października. Z Charkowa donoszą, że w kopalni im. Rykowa w Zagłębiu Donieckim znaleziono trup korespondenta pisma „Dyktatura ludu” Sotnikowa. Jak ustalono dochodzenie Sotnikow został zamordowany przez robotników za prowadzenie propagandy antyreligijnej.

Chmura rozwalila teatr w Hiszpanii.

Berlin, 8 października. W hiszpańskim mieście Balamos zawalił się tamtejszy teatr miejski. Powodem katastrofy ulewny deszcz połączony z oberwaniem muru, który spadł w nocy z soboty na niedzielę. Ofiar w ludziach nie było.

Zwyrodniali nauczyciel.

Ryga, 8 października. „Komunist” donosi że w Berdianisku zaarrestowano kierownika szkoły kolejowej Remczenkę który systematycznie zniewalał nieletnie uczennice oraz zmuszał do rozpuszty nauczycielkę tej szkoły.

Filmy antyreligijne produkują sowieci.

Ryga, 8 października. Z Charkowa donoszą że ukraiński syndykat filmowy wydaje w tym roku 6 filmów o treści antyreligijnej, które mają być wyświetlane na ws. podczas świąt.

Straszna eksplozja w Lipsku.

Lipsk, 8 października. Wczoraj nastąpił w zakładach dobowania benzyny i smoły z węgla t zw. „Deutsches Erdol” gwałtowny wybuch. Wyleciał w powietrze generator, produkujący benzynę, smołę i inne produkty uboczne. Czterech robotników doznało ciężkich poparzeń: dwu z nich zmarło w ciągu dnia.



Vice-hrabia de Silbur i małżonka jego rozpoczęli w Anglii lot naokoło świata samolotem. Jest to jedno z największych przedsięwzięć lotniczych bieżącego roku. Zdjęcie dokonane zostało w chwili odlotu.

Wiedeń na wulkanie.



Dr. STEIDLE przywódca „Heimwehru”.

Dr. BAUER socjalista.

Dr. DEUTSCH Leader „Schutzbundu”.

Dr. SEIPEL Kanclerz.

Wiedeń wciąż jeszcze jest „na wulkanie”. Demonstracje w Wiener-Neustadt przybrały taki charakter, iż rząd nie przestaje jeszcze obawiać możliwości rozlewu krwi. — Na ilustracji powyższej — czterej austriaccy mężowie stanu, u których głównie spoczywa obowiązek czuwania, aby nie doszło do wojny domowej.

Nowe auto rakietyowe.



MAIX BAUJER, były współpracownik znanego wynalazcy Opla, skonstruował nowe auto rakietyowe, na którym dokonał próbnej jazdy na linii Blankenburg-Halle. Próba powiodła się nadspodziewanie dobrze.

Loteria Państwowa

W 28 dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-tej państwowej loterii padły następujące wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE.

- Zł. 2.000 na nr. 107948.
- Zł. 1.000 na n-ry. 1344 18443 33722 46001 55316 61113 62706 84365 91247 104773 106136 109119 125038 128116 132428 154358.
- Zł. 600 na n-ry: 20488 24706 39020 41821 45303 56044 85845 87445 95826 98953 105092 112000 112188 134471 134650 136842 140125 142402 143818 145402 146401 149013.
- Zł. 500 na n-ry. 629 1347 4845 6699 7108 7368 7424 7645 8374 8682 8839 9073 9397 11181 11631 12184 14196 18818 18918 19620 20412 21834 25666 26783 27191 29993 32048 34831 36178 37151 37415 38899 39551 40419 41223 42508 44608 45604 49631 51438 52185 52618 53512 55521 816 828 59119 62115 587 65225 792 66598 607 67414 68797 72769 73347 681 754 74258 75120 76870 76937 77132 78479 79532 82083 82242 83136 273 923 84248 86407 87614 797 90440 90772 91246 318 766 93877 95455 996 96270 318 97556 887 98244 438 100248 302 384 450 102991 105487 106635 108188 115180 117796 120469 121639 122188 123578 125174 345 126358 918 129763 130083 771 133481 134837 135346 139500 654 143184 867 144637 679 146477 837 147942 150248 675 918 151138 169 154815.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
 TECHNICZNYCH, PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH i OZALIDOWYCH
 wykonywa ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
 Tel. 11-72. Piotrkowska № 100.